

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości jak Ty – Daria Zawiałow Dawid Podsiadło

Często twe oczy miast wiosennieć zielenią
Są takie zimne i dziwne
W chorych rozmowach oczy patrzą gdzie indziej
Patrzą tylko gdzie by się schować
Twoje ramiona nie kruszące się ciasto
Nie pachną miętową maścią
Ja w twoich ramionach nieistotny dysonans
Deszcz szczęścia strzał nad przepaścią
Szeptem na ucho powiem że
Że ja ja się tego wyrzekam
Że ja ja się tego wyrzekam
Tych ranków jak febra
U okien twych jak żebrak
Siedziałem za drzewem nieraz
Tych gwiazd spadających
Pijanych gwiazd na stos
Nocą gdy będę umierał
Zanim piorun i tęcza
Przejdą przez smutków most
Zanim dzień stąd odleci na chmurze
Zanim groszki i róże
Pocałują się znów przez płot
Zanim kurz pozamiata podwórze
Szeptem na ucho powiem że
Że ja ja się tego wyrzekam
Że ja ja się tego wyrzekam
Wyrzekam bo
Wyrzekam bo
Wyrzekam bo
Nikt tak pięknie nie mówił że się boi miłości
Nikt tak pięknie nie mówił że się boi miłości
Jak ty
A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach
Jeszcze raz to tylko tobie powiem
A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem
A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach
Jeszcze raz to tylko tobie powiem
A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach
Jeszcze raz to tylko tobie powiem
A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach
Jeszcze raz to tylko tobie powiem
A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach
Jeszcze raz to tylko tobie powiem
Nikt tak pięknie nie mówił że się boi miłości
Nikt tak pięknie nie mówił że się boi miłości
Jak ty



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych